

## „Przez przełęcze Bieszczadów samochodem i z plecakiem”

- Adresowany do „behradnych samochodowych turystów”
- Nowatorskie spojrzenie na turystykę krajoznawczą
- Troska o koegzystencję człowieka z przyrodą
- Dyskretny i tolerancyjny dydaktyzm
- Literackie walory tekstu

Foto: Beskid Niski

### *Przez przełęcze Bieszczadów samochodem i z plecakiem* (1975)

- Wśród ostatnich jego prac warto odnotować atak na zwiedzanie Bieszczadów według schematu: „szosa, pomnik, zapora”, podjęty w przewodniku „Przez przełęcze Bieszczadów samochodem i z plecakiem”.(65) Zawiera on **nowatorskie spojrzenie na turystykę krajoznawczą**.(66) Autor nieustannie zachęca, aby w pewnym momencie odstawić samochód czy motocykl i najprościej, pieszo w milczeniu i wewnętrznym uspokojeniu zanurzyć się w ciszę beskidzkich lasów.(67)
- Gdy spod pióra Krygowskiego wyszedł ten przewodnik, J.A. Szczepański „szybko musiał go nazwać w kolejnej swej recenzji (...) „**nieustrudzonym przewodnikopisem**”. Przewodnik ten **adresowany był** (...) do coraz liczniejszego **grona turystów zmotoryzowanych**. (...) Autor jednakże **zmienił nie tylko adresata nowego opracowania, ale i jego gatunkową formułę**. W strukturę rzeczowej przewodnikowej narracji zręcznie (...) wkomponował literackie impresje, (...) i własne wspomnienia utrzymane w konwencji gawędy. Profesor Jacek Kolbuszewski, zachwycony tą osobliwą krajoznawczą hybrydą, (...) napisał: (...), że mamy do czynienia nie tylko z **przewodnikiem dobrym, ale i pięknym**.(68), stojącym na pograniczu literatury stosowanej i literatury pięknej.(69)
- Wspomniany w swoim opracowaniu na temat górskich przewodników sporo miejsca poświęca tej właśnie publikacji, pisząc: Krygowski **przełamał** (...) **stereotyp przewodnikowej konstrukcji** (...) i **narracji**, nie rezygnując przy tym z próby stworzenia „partytury zachowań” turysty, a nawet **poszerzając poważnie zakres zadań dydaktycznych** zleconych książce. Jej **dydaktyzm polegał na tym, że miała nauczyć tabuny behradnych samochodowych turystów** błakających się po „drodze do nikąd” – bieszczadzkiej obwodnicy – **chodzienia** po górach, (...) **rozumienia** gór, (...) a także właściwego sposobu **patrzenia** na przestrzeń, góry, obiekty topograficzne, zabytki.(70)